



Wspomnienia z Kursu w Czersku

Okres 2-12 sierpnia wspominam dobrze, a to za sprawą kursu w grupie wiekowej 16-18 w Czersku, a w szczególności od 3. dnia kursu. Przyznam, że gdy autobus z grupką kursantów ruszał myślałem: „było w domu zostać, teraz przez 10 dni będę umierał z nudów”. Podróż spędziłem na słuchaniu muzyki i wzdychaniu do siebie na co mi to wszystko. Po przyjeździe i szybkim wypakowaniu toreb przyszedł czas na pierwszy posiłek,

Dzień rozpoczynaliśmy o godzinie 8:20. Każdego dnia jeden z chłopaków czytał i komentował werset z „Maniny”, a dziewczyny przygotowywały swoje ulubione wersetki. Następnie było śniadanie i godzinę później zaczynało się badanie 1 Listu Jana. W te 10 dni udało nam się przebadać całą księgę. Następna społeczność

była prowadzona przez wujka Zenka Zubalę. Miał on wykłady o tzw. prorokach „mniejszych”. Po nim wychodziliśmy wypocząć nad jezioro lub mieliśmy społeczność. Czas do kolacji upływał na raczej aktywnym wypoczynku. Wieczorne społeczności, podczas których rozmawialiśmy na bardziej „życiowe” tematy, były najczęściej przy ognisku.

To, co utkwilo mi w głowie najbardziej to to, że kadra była bardzo „blisko” nas, powodowane było to zbliżonym wiekiem opiekunów. Kurs będę wspominał dobrze zarówno dzięki miejscu, jak i atmosferze, która się utworzyła.

Adamowicz Kacper